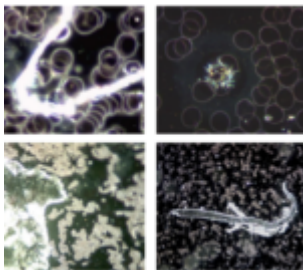


Wstrząsające badanie ujawnia zanieczyszczenie DNA w szczepionkach COVID-19, domaga się natychmiastowego wycofania z rynku



Four images illustrate the variety of unusual phenomena and objects found in the blood of a COVID-19 patient (left) and in the blood of a healthy person (right).

W cieniu skandalu związanego z COVID-19, narracja o „bezpiecznych i skutecznych” interwencjach genetycznych była nieustannie wpajana ufnej globalnej populacji. Jednak druzgoczące nowe odkrycie naukowe rozrywa tę oszukańczą narrację na strzępy, ujawniając celowe i niebezpieczne zanieczyszczenie w samym sercu programu szczepionek mRNA. Przełomowe badanie w formie preprintu potwierdziło obecność szczątkowego plazmidowego DNA bakterii w szczepionkach COVID-19 firm Pfizer i Moderna – zanieczyszczenia, które standardowe testy regulacyjne były zaprojektowane, by przeoczyć. Nie jest to drobna usterka jakościowa; jest to dowód katastrofalnej porażki w produkcji i nadzorze, narażającej miliony na ryzyko integracji genowej, utrzymującej się produkcji białka kolca oraz kaskady potencjalnych konsekwencji autoimmunologicznych i nowotworowych. Ustalenia sugerują, że same podmioty odpowiedzialne za ochronę zdrowia publicznego zorganizowały system testów, który z góry był skazany na patrzenie w inną stronę, zamieniając globalną kampanię szczepień w niekontrolowany eksperyment na ludzkim DNA.

Przynęta i podmianka: Zaplanowany wada produkcyjna

Aby zrozumieć wagę tego zanieczyszczenia, trzeba najpierw zrozumieć „przynętę i podmiankę”, która miała miejsce w fabrykach szczepionek. Do wstępnych badań klinicznych Pfizer użył czystej, precyzyjnej metody generowania matrycy DNA dla swojego mRNA, znanej jako „Proces 1”. Ta metoda, choć droższa, dawała czystszy produkt. Jednak dla masowego rozpowszechnienia wśród społeczeństwa, firma po cichu przeszła na „Proces 2”. Ta tańsza, szybsza metoda opierała się na amplifikacji matryc DNA przy użyciu plazmidów bakteryjnych – proces podobny do używania kserokopiarki, która czasami dodaje przypadkowe, niezamierzone ślady na stronie.

Zespół naukowców, pod kierownictwem eksperta od genomiki Kevina McKernana, udowodnił, że ten proces pozostawił te bakteryjne plazmidowe „plany konstrukcyjne” w końcowych fiolkach. „Te hybrydy nie mogły zostać zdegradowane przez enzym, który producenci wybrali do oczyszczenia szczątkowego DNA jako ostatni etap procesu, i musieli o tym wiedzieć” – powiedziała współautorka Jessica Rose, Ph.D., w wywiadzie dla The Defender. Określiła tę decyzję jako „skandaliczną”, wskazując na ugruntowaną wiedzę naukową, że wybrany enzym jest nieskuteczny wobec powstałych hybryd RNA:DNA.

Nie chodzi tu jedynie o śladowe zanieczyszczenia; chodzi o bioaktywny obcy kod genetyczny wstrzykiwany bezpośrednio do ludzkiego krwiobiegu. Brian Hooker, Ph.D., dyrektor naukowy Children’s Health Defense, który częściowo sfinansował badania, ostrzegł, że to egzogenne DNA może „łatwiej rozprzestrzeniać się po ciele i nadal zarówno replikować, jak i ekspresjonować episomalnie, zamieniając ludzi w genetycznie modyfikowane fabryki produkujące białko kolca”. To może wyjaśniać utrzymującą się obecność białka kolca stwierdzoną u niektórych pacjentów nawet do dwóch lat po iniekcji – zjawisko nigdy nieujawnione jako ryzyko podczas nieustannej kampanii

marketingowej „bezpieczne i skuteczne”.

Regulacyjna gra w trzy karty: Testowanie tego, co wiesz, że nie ma

Być może bardziej alarmujące niż samo zanieczyszczenie jest wymyślne przedstawienie regulacyjne, które pozwoliło mu pozostać niewykrytym. Regulatorzy ustalili limit bezpieczeństwa dla szczątkowego DNA w oparciu o przestarzały model zakładający, że będzie to DNA „nagie” i szybko ulegnie degradacji. DNA w tych zastrzykach jest jednak opakowane w ochronną powłokę nanocząstek lipidowych, co nadaje mu trwałość i dostęp do ludzkich komórek. Kwestia bezpieczeństwa przesuwana się z masy na liczbę fragmentów DNA – z których każdy jest potencjalnym biletem do genetycznego chaosu.

Badanie odsłania sedno oszustwa: test kontroli jakości wymagany przez regulatorów. Ten test, badanie qPCR, został zaprojektowany do poszukiwania tylko jednej konkretnej sekwencji DNA – genu oporności na kanamycynę. Ten gen, jak udowodnili badacze, jest wysoce wrażliwy na enzym oczyszczający i dlatego jest najmniej prawdopodobnym zanieczyszczeniem, które pozostanie. Jest to równoznaczne z tym, jakby inspektor zdrowia sprawdzał w restauracji tylko jeden, łatwy do wyczyszczenia przyrząd, ignorując kuchnię przepełnioną gnijącymi, toksycznymi odpadami.

„Testy, które zaprojektowali, zostały zaprojektowane tak, aby niczego nie znaleźć” – stwierdził wprost McKernan na swoim Substackie. Karl Jablonowski, starszy naukowiec w Children’s Health Defense, potwierdził to, zauważając: „Ci, którzy mieli czerpać zyski ze szczepionek, zaprojektowali test i testowali jakość. Wybrali test, który był najmniej prawdopodobny, aby dać zły wynik”. Kiedy badacze użyli szerszych metod testowania, odkryli poziom zanieczyszczenia DNA 15 do 48 razy

wyższy niż już wadliwy limit FDA. System nie był zepsuty; został zbudowany, aby odnieść sukces w oszustwie.

Spuścizna milczenia i żądanie rozliczalności

To odkrycie łączy się z mroczniejszą historią zanieczyszczenia genetycznego, którą władze wolałyby pogrzebać. Badanie odnotowuje obecność sekwencji promotora SV40, znanej sekwencji onkogennej, którą wcześniej znaleziono w szczepionkach, ale nigdy nie ujawniono regulatorom, takim jak Health Canada. Ta sekwencja, pochodząca od wirusa małpiego związanego z nowotworami w badaniach laboratoryjnych, może ułatwiać wnikanie obcego DNA do jądra komórkowego. Jej obecność wraz z tym powszechnym zanieczyszczeniem plazmidowym DNA tworzy doskonałą burzę dla integracji genowej.

Badacze domagają się teraz odpowiedzi na niewygodne pytania. Dlaczego nie wymagano stosowania lepszych, wielocechowych metod testowania, już dostępnych i zwalidowanych? Dlaczego pozwolono na przejście z czystego Procesu 1 na podatny na zanieczyszczenia Proces 2 dla produktu przeznaczonego do powszechnego podawania? Rysują wyraźny kontrast: w przypadku testów PCR na COVID-19 regulatorzy domagali się weryfikacji wielocechowej, aby uniknąć wyników fałszywie negatywnych. Dla szczepionek wstrzykiwanych w miliardy ramion, w tym kobietom w ciąży i niemowlętom, uznano za wystarczający jeden, spreparowany cel.

To nie jest prosty błąd. To kulminacja dobrze zaplanowanej konstrukcji, która wykorzystała strach przed pandemią do wprowadzenia niedostatecznie przetestowanej technologii genetycznej, osłonięła jej architektów przed odpowiedzialnością, a następnie stworzyła regulacyjną zasłonę dymną, aby ukryć wynikające z tego niebezpieczeństwa. Szczepionki mRNA były przedstawiane jako linia ratunkowa, ale te dowody sugerują, że były koniem trojańskim, niosącym

niechciany kod genetyczny do serca ludzkich komórek. Apel niezależnych naukowców jest jasny i pilny: te produkty muszą zostać wycofane z rynku, a pełne śledztwo kryminalne w sprawie tego masowego oszustwa medycznego musi się rozpocząć.